

## INTERNETOWY KONKURS HUMANISTYCZNY ROZUMIEM



Poniżej prezentujemy przykłady tekstów i pytań, pochodzące z I edycji konkursu Rozumiem. Przypominamy też, że w trakcie konkursu pytania są w formie do odsłuchania a nie czytania.

\*Klasa SP3 i SP4:

**Astrid Lindgren, *Emil ze Smalandii***

Owego dnia w Katthult na obiad był rosół. Lina wlała rosół do wazy w kwiatki. Wszyscy siedzieli wokół kuchennego stołu i zajadali, a zwłaszcza Emil. Lubił zupę i było to słyszeć.

- Musisz tak siorbać? - spytała go mama.
- Inaczej nie wiadomo, że to zupa – odpowiedział Emil.

Wszyscy więc jedli, ile kto chciał, aż waza została opróżniona. Pozostał tylko mały, malutki łyżeczek na dnie. Emil chciał ten łyżeczek wypić, a jedynym sposobem, aby się do niego dostać, było wsadzenie głowy do wazy i wysiorbanie owego łyżeczka. I Emil tak zrobił; wszyscy doskonale usłyszeli, jak sobie siorbie tam w środku. Potem jednak Emil chciał wyciągnąć głowę i, czy to do pomyslenia, ani rusz nie mógł! Utknął w niej. Wystraszony zerwał się od stołu i stał z głową w wazie jak w kadzi. Wpadła mu głęboko na oczy i uszy. Emil szarpał się i wrzeszczał.

Lina też się przestraszyła.

- Nasza piękna waza! - lamentowała. - Nasza piękna waza w kwiatuszki! I w co tu nalewać zupę? Bo skoro w wazie tkwił Emil, nie można było nalać w nią zupy, tyle Lina rozumiała chociaż na ogół nie rozumiała zbyt wiele.

Ale mama Emila myślała raczej o Emilu.

- Moi drodzy, ale jak my teraz wydostaniemy chłopca? Trzeba będzie wziąć pogrzebacz i rozbić wazę!

**(3 pkt.) Jaki wyraz dźwiękonaśladowczy pojawił się w tekście:**

- a) mlaskać
- b) siorbać
- c) bekać
- d) mniam-mniam
- e) chlipać

**(4 pkt.) Jak mama chciała uwolnić Emila:**

- a) wyciągnąć go na siłę
- b) rozbić wazę młotkiem
- c) zawieźć go do lekarza
- d) rozbić wazę pogrzebaczem



e) czekać na tatę

**(5 pkt.) Którego wyrazu nie zdrabnia się tak samo jak „lyk”:**

- a) krok
- b) chłopiec
- c) trok
- d) smok
- e) rok

\*Klasa SP5 i SP6:

**C.S. Lewis, Lew, *Czarownica i stara szafa***

Było raz czworo dzieci: Piotr, Zuzanna, Edmund i Łucja. Opowiem Wam o tym, co im się przydarzyło. Podczas wojny wysłano je z Londynu na wieś, aby były bezpieczne w okresie bombowych nalotów na miasto.

Zamieszkały w domu pewnego starego Profesora, który żył w głębi kraju, na wsi, dziesięć mil od najbliższej stacji kolejowej i dwie mile od najbliższej poczty. Profesor nie miał żony i mieszkał w wielkim, starym domu ze swoją gospodynią, panią Macready, i jej trzema pomocnicami. (Jeżeli już

chcecie wiedzieć, to nazywały się Iwona, Małgosia i Lunia, ale w tej krótkiej historii nie odegrały większej roli). Profesor był bardzo stary i miał krzaczastą, białą brodę, która łączyła się z równie siwą czupryną, a rosła tak gęsto i obficie, że na twarzy pozostawało już niewiele wolnego miejsca. Dzieci szybko go polubiły, choć przy pierwszym spotkaniu w drzwiach starego domu wydał im się postacią tak dziwną, że Łucja (która była najmłodsza) trochę się go przestraszyła, a Edmund, (który był następny w kolejności wieku) o mało nie wybuchnął śmiechem; uratowała go tylko chusteczka, w której ukrył twarz udając, że wyciera nos.

Pierwszego wieczora, kiedy już powiedziały Profesorowi dobranoc, dzieci pobiegły na górę do swoich sypialni. Tyle było jednak spraw do omówienia, że przed położeniem się do łóżek chłopcy przyszedli do pokoju dziewczynek na krótką naradę.

– No, to się nam udało, nie ma co – powiedział Piotr. – Głowę daję, że tu będzie fantastycznie

(...) Wygląda mi na to, że trafiliśmy do prawdziwego raję dla ptaków. Jeśli chodzi o mnie, to idę do łóżka, a wam radzę zrobić to samo. Od jutra rozpoczynamy badanie okolicy. W takim miejscu można znaleźć rzeczy, o jakich wam się nie śniło. Widzieliście te góry w pobliżu? A te lasy? Tu mogą być orły. Mogą być jelenie. I jastrzębie.

**(3 pkt.) Wyrażenie „głowę daję” oznacza:**

- a) grożenie komuś
- b) pewność czegoś
- c) rozmyślanie nad czymś
- d) zamartwianie się czymś
- e) ból głowy

**(4 pkt.) Dom Profesora znajdował się:**

- a) nad morzem
- b) nad jeziorem
- c) blisko gór
- d) wśród wrzosowisk
- e) blisko plaży

**(5 pkt.) Wyraz „czworo” to:**

- a) liczebnik odnoszący się do rodzaju męskiego

- b) liczebnik zbiorowy
- c) liczebnik główny
- d) liczebnik używany wymiennie z „czterech”
- e) liczebnik mnożny

\*Klasa G1 i G2:

### Antoine de Saint-Exupery, *Mały Księżę*

W ten sposób Mały Księżę oswoił lisa. A gdy godzina rozstania była bliska, lis powiedział:

- Ach, będę płakać!
- To twoja wina - odpowiedział Mały Księżę - nie życzyłem ci nic złego. Sam chciałeś, abym cię oswoił...
- Oczywiście odparł lis.
- Ale będziesz płakać?
- Oczywiście.
- A więc nic nie zyskałeś na oswojeniu?
- Zyskałem coś ze względu na kolor zboża powiedział lis, a później dorzucił: Idź jeszcze raz zobaczyć róże. Zrozumiesz wtedy, że twoja róża jest jedyna na świecie. Gdy przyjdiesz pożegnać się ze mną, zrobię ci prezent z pewnej tajemnicy.

Mały Księżę poszedł zobaczyć się z różami.

- Nie jesteście podobne do mojej róży, nie macie jeszcze żadnej wartości - powiedział różom.
- Nikt was nie oswoił i wy nie oswoiłyście nikogo. Jesteście takie, jakim był dawniej lis. Był zwykłym lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz zrobiłem go swoim przyjacielem i teraz jest dla mnie jedyny na świecie.

Róże bardzo się zawstydziły.

- Jesteście piękne, lecz próżne - powiedział im jeszcze. - Nie można dla was poświęcić życia. Oczywiście moja róża wydawałaby się zwykłemu przechodniowi podobna do was. Lecz dla mnie ona jedna ma większe znaczenie niż wy wszystkie razem, ponieważ ją właśnie podlewałem. Ponieważ ją przykrywałem kłosem. Ponieważ ją właśnie osłaniałem. Ponieważ właśnie dla jej bezpieczeństwa zabijałem gąsienice (z wyjątkiem dwóch czy trzech, z których chciałem mieć motyle). Ponieważ słuchałem jej skarg, jej chwalała się, a czasem jej milczenia. Ponieważ... jest moją różą.

Powrócił do lisa.

- Żegnaj - powiedział.
- Żegnaj - odpowiedział lis. A oto mój sekret. Jest bardzo prosty: dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.
- Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu - powtórzył Mały Księżę, aby zapamiętać.
- Twoja róża ma dla ciebie tak wielkie znaczenie, ponieważ poświęciłeś jej wiele czasu.
- Ponieważ poświęciłem jej wiele czasu... powtórzył Mały Księżę, aby zapamiętać.
- Ludzie zapomnieli o tej prawdzie - rzekł lis. - Lecz tobie nie wolno zapomnieć. Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś. Jesteś odpowiedzialny za swoją różę.
- Jestem odpowiedzialny za moją różę... - powtórzył Mały Księżę, aby zapamiętać.

#### (3 pkt.) Mały Księżę żegnał się z:

- a) Różą
- b) lisem
- c) życiem
- d) ukochaną
- e) Ziemią

#### (4 pkt.) Dzięki lisowi Mały Księżę zrozumiał, że:

- a) wszystkie róże są takie same
- b) pora odejść
- c) oswojenie prowadzi tylko do bólu i łez
- d) jego róża jest niepowtarzalna
- e) nie warto się przywiązywać

#### (5 pkt.) Antonim słowa „żegnaj” to:

- a) pożegnanie
- b) witaj
- c) do widzenia
- d) do zobaczenia

e) odejść

\*Klasa G3 i L1:

**Marcin Świetlicki, *Bacność***

Skończyło się dzieciństwo. Bacność! - mówi Pani.  
Skończyło się! - od teraz będziemy chadzali  
czwórkami. Lub parami. Już się nie schowamy.  
Już będziemy zmuszeni głosować. I tańczyć  
wszystkie przedziwne narodowe tańce.  
Będziemy jednym ogromnym różańcem.

Skończyło się dzieciństwo. Bacność! - mówi Pani.  
Wszyscy wejdziemy przez Europę do  
supermarketu-katedry, tam Prezydent czeka  
oraz czeka tam na nas przemiła Autorka  
naszego podręcznika. Wszyscy zaśpiewamy  
piosenkę napisaną przez to cudne Państwo.

Skończyło się dzieciństwo. Bacność! - mówi Pani.  
Napiżemy felieton do kolorowego  
pisemka. To doprawdy jest  
zajęcie dla prawdziwych mężczyzn. I poprowadzimy  
telewizyjny program kulturalny.  
Mieliśmy tonąć, jednak utrymamy

się na powierzchni. I skończyło się  
dzieciństwo. Bacność! Już skończyło się.  
Więc wywalczmy sobie dostęp  
do ciepłych zagranicznych mórz i Internetu.  
Stworzymy jedną super sprawną zgodną  
sieć komórkową. Bacność! Lepsze papierosy,

lepszy alkohol. Wciąż lepsze i lepsze  
podpaski i pampersy, samochody, proszki.  
Na zajęciach rytmiki zapoznamy się  
z muzyką techno. Kiedy patrzę w twoje  
oczy - to się jak akwizytor czuję, mały,  
przegrany, próbujący kupę śmiecia sprzedać

nikomu. Jeśli jesteś - przyślij maila. To jest  
najgorsza rola - akwizytor, który  
wciska śmieci nikomu. Jeżeli istniejesz -  
to przyślij esemesa. Mogę być ci wierny.  
Nic mi nie pozostało. Bo skończyło się.  
Kulę i boję się.

**(3 pkt.) Podmiot liryczny:**

- występuje w pierwszej osobie liczby pojedynczej
- występuje w pierwszej osobie liczby mnogiej
- nie można go utożsamiać z autorem
- występuje w pierwszej osobie liczby mnogiej
- nie jest reprezentantem pokolenia wkraczającego w dorosłość

**(4 pkt.) Dorastanie w wierszu Świetlickiego to:**

- dorastanie w sensie dosłownym
- dorastanie w sensie dosłownym i metafora zmian w Polsce po 1989 roku
- jeden ze wspanialszych momentów w życiu
- stawanie się odpowiedzialnym za swoje decyzje

e) stawanie się samodzielnym

**(5 pkt.) Podmiot liryczny porównuje supermarket do:**

- a) targowiska
- b) ula
- c) katedry
- d) ruchliwej ulicy
- e) przejścia dla pieszych

\*Klasa L2 i L3:

**Monika Żółś, *Kantor w lustrze Chaplina***

Chaplin przyszedł do świata filmu z teatru. Wszak charakterystyczny sposób jego gry ma swoje źródła w sztuce scenicznej. Oczywiście, teatralność wymyślonej przezeń postaci Charliego oraz sceniczny charakter świata, który go otaczał, były czymś niecodziennym w sztuce filmowej. Można zaryzykować stwierdzenie, że był to aktor filmowy obdarzony teatralną świadomością. Nie znosił kręcenia w plenerze, jego gra domagała się zamkniętej przestrzeni, którą można było ogrywać podobnie jak scenę. Jeżeli w jego dziełach pojawia się przestrzeń „w ruchu”, przestrzeń otwarta, jest to zazwyczaj ulica, ograniczona zaułkami ścianami budynków. Jak zauważył Aleksander Jackiewicz, „Świat filmów Chaplina nie był światem bezpośredniej fotografii rzeczywistości, była to rzeczywistość atelierowa i konsekwentnie umowna. Charlie markował kukiełkę w anachronicznym stroju, z maską mimica zamiast twarzy, otaczały go podobne figury i dekoracje lub plenery o charakterze dekoracji.”

Statyczna praca kamery powodowała, że filmy Chaplina narzucały percepcję właściwą raczej sztuce teatru niż filmowemu oglądowi rzeczywistości. Jan Mukařovský pisał, że taki sposób kreowania świata przedstawionego przyczynia się do powstania sceny teatralnej, „ponieważ kamera jest tu niemal pasywna: nawet jeśli okazuje pewną ruchliwość, ma ona rolę służebną – zbliżenie detalu.” W Chaplinowskim przeniesieniu środków teatralnych na grunt sztuki filmowej niepoślednią rolę odgrywa aktorstwo czerpiące z pantomimy i środków cyrkowych. Jego gra oparta jest na fizyczności i wyostreniu ruchu, w którym pojedynczy gest staje się znakiem stanu emocjonalnego. Nic dziwnego, że Chaplin, podsumowując początki swojej pracy w Ameryce, nieskromnie wyznawał: „Wiele się nauczyłem w wytwórni Keystone i wiele też nauczyłem wytwórnię. W owych czasach niewiele tam wiedzieli o technice, sztuce reżyserskiej, ja zaś przyniosłem im to wszystko z teatru.”

**(3 pkt.) Wg autorki artykułu Chaplin był:**

- a) wspaniałym aktorem filmowym
- b) przede wszystkim aktorem scenicznym
- c) aktorem filmowym obdarzonym teatralną świadomością
- d) doskonałym mimem
- e) przyjacielem Kantora

**(4 pkt.) Cytowany fragment to przykład stylu:**

- a) naukowego
- b) artystycznego
- c) urzędowego
- d) publicystycznego
- e) potocznego

**(5 pkt.) „Ó” w wyrazie „źródło”:**

- a) wymienia się w formach fleksyjnych na „o”
- b) jest częścią przyrostka
- c) ma uzasadnienie historyczne
- d) wymienia się w formach pokrewnych z „e”
- e) wymienia się w formach pokrewnych z „o”